

№ 120.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa Św. Augustyna.
Czwart. **Boże Ciało**.
Piąt. Św. Feliksa.
Sob. Św. Anieli i Petr.
Niedz. Św. Fortunata.
Poniedz. Św. Marcelina.
Wtorek Św. Erazma B.

Wschód: g. 3 m. 55.
Zachód: g. 7 m. 59.
Dł. dnia: g. 16 m. 04.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 15 (28) maja 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

KSIEŻY MŁYN

Przedziałniana № 64.

W Czwartek, dnia 29 i w Niedzielę 1 Czerwca

Koncerty w ogrodzie.

Początek o godz. 4 popoł. Wejście bezpłatne.

W razie niepogody koncerty odbędą się w sali.

Wieczorem tańce w Sali Balowej.

Dr. R. Skibiński
powrócił.

Ant. Stepkowski

Piotrkowska 65 róg Benedykta

poleca codziennie

świeże masło śmietankowe.

funt 50 kop.

Wieliczka

czyli „Świat podziemny“

Praca i życie górników w świecie podziemnym, w słynnej panoramie A. Kaczurby,

Piotrkowska 74. Codz. od 10 rano do 10 wiecz
Wstęp 20 kop. i 10 kop. 640—1—1

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź—Warszawa“ bez przesiadania się w Kozłuskach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Kozłuszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Kozłuszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

OD ADMINISTRACYI.

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

Przegląd polityczny.

Łódź, 28 maja.

Onegdaj na jednym z placów publicznych w Waszyngtonie odsłonięto pomnik Jana hr. de Vimour-Rochambeau marszałka wojsk francuskich, który odznaczył się niepospolitą walecznością, w r. 1780 jako wódz korpusu posiłkowego w wojnie północno-amerykańskiej o niepodległość.

Ofiarowany więc Stanom Zjednoczonym przez cesarza Wilhelma w dowód życzliwości posąg Fryderyka II z życzeniem, aby go ustawiono na placu publicznym w Waszyngtonie, miał niejako sparaliżować francuskiego marszałka, a w rzeczy samej przyczynił niemało dyplomatycznego kłopotu.

Prezydent Roosevelt podziękował wprawdzie cesarzowi Wilhelmowi za podarunek, ofiarowany Unii, nie od niego jednak zależy ostateczna decyzja w tej sprawie.

Konstytucja północno-amerykańska nie pozwala na to, by na miejscu publicznym stawiano posągi monarchów zagranicznych bez względu na to, czy żyją jeszcze, czy też już umarli. Jakóż, poseł na kongres Steffens zaniósł już nawet na tej podstawie protest przeciw ustawieniu pomnika Fryderyka II na placu publicznym, w czym niezawodnie poparł go i inni posłowie.

Co innego posąg marszałka francuskiego Rochambeau. Walczył on przecież przy boku amerykańców w obronie ich wolności, godzien więc jest pomnika obok Waszyngtona i Franklina i przeciw temu najgorliwsi z patriotów amerykańskich nie mieć nie mogli.

Czem zaś był dla świata Fryderyk II, wiadomo powszechnie, wytłumaczył to oddawna najdobitniej wielki dziejopis angielski lord Macaulay, najpoczytniejszy pono po Biblii w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

„Podejrzliwy, wzgardliwy i złośliwy tyran—pisze Macaulay—utrwalony w pamięci ludzkiej przez łupieżstwo, złą wiarę i rząd despotyczny...”

„Na głowę Fryderyka II spada wszystka krew, przelana w ciągu straszliwej, długoletniej wojny we wszystkich częściach świata: krew angielskich zniesionych pod Foutenay, krew górali szkockich wyrzniętych pod Culloden. Jego nikczemność sprowadziła klęskę na dalekie krainy, gdzie samo imię Prus było nieznane i dlatego, żeby on mógł zrabować spokojnego sąsiada, plemiona czerwonoskórych musiały się skalpować nawzajem nad wielkimi jeziorami Ameryki północnej.”

Taki jest wyrok Macaulaya o Fryderyku II, podany w № 140 „Gazety Polskiej“ na podstawie pracy prof. Askenazyego, który wykazuje jak pogardliwie wyrażał się on o Amerykanach walczących o niepodległość. Król pruski Fryderyk II cieszył się mściwie z kłopotów znienawidzonej Anglii, której nigdy nie mógł przebaczyć odstąpienia jego sprawy w wojnie siedmioletniej. Nie wierzył przecież w tryumf oręża wyzwala-

jących się Stanów. Walki ich krwawe nazywał beznadziejnym wysiłkiem, odmówił Amerykanom wszelkiej pomocy sprzedawał im za drogie pieniądze wysortowaną broń i wybrakowane konie, a jednocześnie z landgrafem heskim, głównym dostawcą rekruta dla Anglików zawarł pocichu kartel werbunkowy.

Ocenił go też wedle zasług Jerzy Waszyngton w wydanej przez siebie broszurze, tudzież w liście do Lafayette'a, gdzie między innymi pisał:

„Król pruski rządzi jak tyran nad milionami poddanych... Tysiące ludzi padło na pobojowiskach dla zaspokojenia jego ambicji, albo dla obrony jego niesprawiedliwych czynów tyrańskich.”

To też dziwnie doprawdy wygląda wniosek, postawiony w kongresie północno-amerykańskim, aby Stany Zjednoczone, wywzajemniając się cesarzowi Wilhelmowi za ofiarowany im posąg Fryderyka II, podarowały Niemcom posąg Waszyngtona.

Toż zestawienie podobne wygląda poniekąd na dotkliwą ironię.

— Węgry, korzystając z kłopotów wewnętrznych Austrii, coraz to usilniej starają się o rozszerzenie swych praw o ile można w jak największym zakresie.

Oddawna już izba poselska parlamentu węgierskiego usiłowała obniżyć powagę delegacji wspólnych, stale interpelując rząd w sprawach zagranicznych, tak jakby delegacja węgierska była tylko komisją parlamentu. Baron Banffy w słynnym sporze o nuncjusza w r. 1895, kategorycznie oświadczył ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych Kalnoky'emu, że jako prezes węgierskiego gabinetu ministrów uważa się za zwierzchnika wspólnego ministra spraw zagranicznych. Od tej chwili pogląd taki stawał się coraz popularniejszym na Węgrzech.

Obecnie zaś delegacja węgierska powzięła ważną uchwałę w tym kierunku, zgodziła się bowiem, by posłowie parlamentu węgierskiego, nie wybrani do delegacji, mieli wstęp na posiedzenia wszystkich komisji, o ile nie uznano ich za tajne.

Węgry nie uważają więc swojej delegacji za oddzielną instytucję systemu parlamentarnego dualistycznej monarchii, jeno za wielką komisję parlamentarną, podporządkowaną parlamentowi, jako jedynej kopule urządzeń konstytucyjnych monarchii.

Podobna uchwała delegacji węgierskiej pociągać musi za sobą szereg następstw, których wynikiem będzie ostateczny zanik delegacji w formie dotychczasowej.

Nie ulega wątpliwości, że zmiana w stosunku delegacji węgierskiej do parlamentu nie pozostanie bez wpływu i na stanowisko delegacji austriackiej. Ujawni się to w roku przyszłym, gdy delegacje będą obradowały w Wiedniu, albowiem byłoby to upośledzeniem parlamentu austriackiego, gdyż delegacji austriackiej powzięli uchwałę odmienną, niż węgierscy i inaczej ułożyli swój stosunek do parlamentu austriackiego.

— Gazeta „Temps“ w dziale urzędowym doniosła już, że Waldeck-Rousseau zaraz po zebraniu się na pierwszą sesję nowoobranej izby de-

putowanych parlamentu francuskiego, która wyznaczona została na dzień 1 czerwca r. b. poda się do dymisji. Wedle opinii jego przyjaciół Waldeck-Rousseau „wie co robi“ i nie życzy sobie wywierać wpływu na nastrój nowej izby wspomnieniami o poprzednich zasługach ministerium, które było gabinetem obrocy rzeczypospolitej. Teraz kiedy zadanie swoje gabinet spełnił zaszczytnie, pozostaje rozpocząć okres reform i potrzeba wybrać inny gabinet w odmiennym składzie.

Aby więc nie utrudniać powołania do sterna odpowiedniego gabinetu, aby nie postawić nowo wybranej izby deputowanych w drażliwym położeniu, Waldeck-Rousseau podaje się do dymisji.

Naturalnie do czasu powrotu prezydenta Loubeta o nowych kombinacjach mowy być nie może. W dodatku nastrój panuje taki, że nikt nie jest w stanie przewidzieć kombinacji, które nastąpią przy tworzeniu nowego gabinetu.

Niemniej stronnictwa porozumiewają się już z sobą, by przed rozpoczęciem sesji ułożyć plan kampanii.

Deputowany Jaurès proponuje wszystkim republikanom, by jeszcze przed rozpoczęciem sesji porozumieli się i zjednoczyli w przedmiocie wyboru kandydata na prezydenta izby i prezesa przyszłego gabinetu. Meliniści i wstecznicy, którym podobne zebranie jest nie na rękę, intrygują już przeciw niemu, oddziaływując przede wszystkim na świeżo wybranych deputowanych, pochlebając jednym, strasząc drugich, i mają zamiar skorzystać w początkach sesji, z jakiegokolwiek nieoczekiwanego wniosku lub nieprzewidywanego głosowania, by tylko celu swego dopiąć. Jaurès wykazał ich taktykę i ostrzega przed nią republikanów.

Nacyonalisci tryumfują z powodu dymisji Waldeck-Rousseau, nazywając jego zwycięstwo, przy wyborach, Pyrrusowem. Wątpliwem jest atoli czy zdołają oni większość w nowej izbie wobec kompromitacji wielu z ich rzeczników w głośnej sprawie pani Humbert.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Boguchwała.
PANORAMA Wieliczki, Piotrkowska № 74.
WYSTAWA obrazów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Piotrkowska 107.

KRONIKA.

Ogólna.

Projekt nowego prawa o przyjmowaniu i uwolnieniu się z poddaństwa rosyjskiego wniesiono do ostatecznego przejrzenia przez radę państwa.

Kursy pedagogiczne. Ministerium oświaty zawiadomiło kuratora warszawskiego okręgu naukowego, że odpowiednio do wniosków, po rozpatrzeniu przepisów z dnia 31 marca 1900 roku, obowiązujących kursy pedagogiczne do przygotowania nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych, uznało za możliwe uzupełnić je i wprowadzić w §§ 4, 9, 12 i 14 przepisów zmiany następujące: 1) osoby, nie posiadające świadectw z ukończonej szkoły miejskiej typu z roku 1872 mogą być poddawane egzaminowi próbnemu przy przyjmowaniu na kursy; 2) w poczet słuchaczy przyjmowane być mogą osoby wyznania nieprawosławnego w liczbie oznaczonej przez kuratora okręgu naukowego i te, jako przeznaczone do szkół innych narodowości, zwalniane być mają od języka cerkiewno-słowiańskiego; 3) zapomogi uboższym słuchaczom lub słuchaczkom w warunkach zwyczajnych powiększone być mogą do 100 rb.; 4) słuchacze kursów pedagogicznych, korzystający z zapomóg rządowych, obowiązani są po ukończeniu kursów, spełniać obowiązki nauczycieli i nauczycielek najmniej przez dwa lata i wreszcie kursy pedagogiczne otwierane być mogą przy Maryjskich szkołach żeńskich.

Miejscowa.

Kasa samopomocy. Zarząd stowarzyszenia spożywczego «Ziarno» powziął projekt utworze-

nia przy stowarzyszeniu kasy samopomocy. Projekt zarysowuje się jak następuje:

Kasa ma mieć na celu pomoc materialną tym członkom stowarzyszenia, którzy wskutek choroby, czy też innego wypadku utracili chwilowo zarobek, lub stali się niezdolnymi do pracy; kasa niosłaby pomoc rodzinom po zmarłych członkach; udzielałaby zapomogi, pożyczki i wsparcia. Członkiem kasy może być tylko członek stowarz. «Ziarno», który wniósł cały udział.

Wpis w przyszłej kasie samopomocy wynosić będzie jednego rubla. Składka roczna proponowana jest 2 rb. 40 kop., czyli 20 kop. miesięcznie, z czego tworzyłyby się fundusze kasy, zasilane ofiarami i dochodami z zabaw.

Pożyczki udzielane byłyby terminowe lub bezterminowe, procentowe i bezprocentowe, jak również wydawanoby wsparcia jednorazowe i stałe. Wsparcia jednorazowe otrzymywaliby członkowie w razie ich choroby, braku zajęcia lub jakiego innego wypadku, wsparcia zaś stałe byłyby wydawane tylko w razach długotrwałej choroby lub niedołęstwa. Wdowy i sieroty otrzymywałyby wsparcia jednorazowe i stałe.

Na posiedzeniu odbytem w tych dniach przedyskutowano większą połowę ustawy, co do resztę zaś zarząd ma się zebrać w dniu dzisiejszym dla dalszego jej przejrzenia.

Z Kochanówki. Komitet budowy Schroniska w Kochanówce krząta się, by w połowie lipca roku bieżącego zakład dla obłąkanych, tak niezbędny w Łodzi, mógł być oddany do użytku publicznego. Na przeszkodzie temu zadaniu ciągle staje brak gotówki i pomimo, że budynki są na wykończeniu, robota idzie bardzo opieszale.

Obecnie pozostaje jeszcze do zaprowadzenia oświetlenie elektryczne, podług opracowanego projektu przez pp. Wagnera i Michelisa; kupienie motoru i maszyny dynamo-elektrycznej, pomalowanie wewnętrznych ścian pawilonów i t. d. Urządzenie oświetlenia oddano firmie: «Zakłady elektrotechniczne i kabli Aug. Hüffera w Łodzi».

Odnowienie mieszkania dla doktora Mazurkiewicza, który ma być naczelnym lekarzem zakładu w Kochanówce, już dokonane.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian. Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian w dniu 1 czerwca, t. j. w niedzielę, urządza doroczną majówkę w lesie Galkowskim. W imieniu Stowarzyszenia p. Kokowski porozumiał się z zarządem drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej o wysłanie specjalnego pociągu z majówkowiczami. Jeżeli pogoda dopisze, to pociąg będzie wysłany z Łodzi o godz. 1 po południu, a z powrotem przybędzie do Łodzi o godz. 10 wieczorem. Z Galkówka pociąg odejdzie o godz. 9 wieczorem.

Szkoła malarstwa. Pan Wolczaski zawiadamia nas, że po wakacjach rozszerza swoją szkołę rysunków i malarstwa przez dodanie specjalnej klasy malarstwa dekoracyjnego dla malarzy pokojowych, a także klasy sztuki stosowanej dla kobiet. W tym celu wyjeżdża sam kierownik za granicę dla zwiedzenia szkół artystyczno-przemysłowych.

Zabawa. Świąteczną zabawę przygotowuje komitet szkoły rzemiosł przy łódzkiem chrześc. Tow. dobroczynności na dzień 1 czerwca, jak już o tem donosiliśmy, będą to olbrzymie wyścigi, połączone z «corso» kwiatowym i „confetti“. Biegów ma być pięć. Cztery biegi koni rasowych i jeden koni chłopskich. Wyścigami zarządza p. Kosiński. Na startera uproszono p. Kremkiego, na sędziów pp.: Kazimierza Krafta, Ignacego Poznńskiego, Edwarda Hüflera, Stanisława Silbersteina i Majlerta. Za najlepiej dekorowane powozy do corsa zostaną rozdane nagrody. Zapowiedziano już wjazd 23 powozy dekorowane. Bufety i cukierki będą obsługiwane przez gospodynie. Wiele niespodzianek.

Z Pogotowia ratunkowego. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wydziału dochodów niestających przy Pogotowiu ratunkowym wykończono już ostatecznie program zabawy ogrodowej, zapowiedzianej na dzień 8 czerwca r. b. w Helenowie.

Rozpocznie ją zabawa dziecienna w roku bieżącym nader umiejętnie i z obfitym a urozmaiconym programem zaprojektowana przez p. Antoninę Chrzaszczewską, właścicielkę instytutu gimnastycznego, istniejącego w Łodzi przy ulicy Południowej pod nr 11. Zabawa ta odbywać

się będzie pod kierunkiem samej przełożonej instytutu i jej współpracowniczki panny Janiny Ratyńskiej, przy współudziale uproszonych pań i panien.

Następnie jednym z ciekawszych numerów bogatego programu będzie olbrzymi balon, którym wzniesie się z cyklodromu do wysokości 4,000 metrów pani Lidya Wildenhof, głośna żeglarka powietrzna, która już w obłokach, zamieniwszy balon na spadochron przez wypuszczenie gazu, opuści się z powrotem na ziemię. Bezpośrednio potem uproszone przez komitet wydziału dochodów niestających, kółko warszawskiego Towarzystwa cyklistów rozpocznie na torze helenowskim swoje produkeye nader ciekawym wyścigiem roweru z motocyklem. Bieg ten będzie nagrodzony cennym przedmiotem wręczonym zwycięzcy.

Po ukończeniu wyścigu odbędzie się dokoła cyklodromu humorystyczne corso cyklistów, złożone z osób na bicyklach ucharakteryzowanych i przebranych w kostiumy komiczno-charakterystyczne.

Corso powoli zmieni się w szereg pojedynczych biegów komicznych i grup alegorycznych. Przedstawiony w tym przedmiocie komitetowi program przez konsula kółka p. Pruszyńskiego obiecuje sporo uciechy, a przede wszystkim przy całym swem bogactwie jest wielce oryginalny.

Zakończą zaś zabawę „Sobótki“, na wodzie, obraz ruchomy z żywych osób, nader pomysłowo ułożony przez artystów malarzy pp. Pili-chowskiego i Pruszyńskiego na stawie wspaniale udekorowanym. Podczas „Sobótek“ amatorki i amatorzy z chóru kościelnego pod dyrekcją swego dyrektora wykonają śpiewy chóralne z motywów ludowych. W chórze tym wystąpi przeszło 50 osób płci obojga, w kostymach ludowych, tworząc malownicze grupy, oświetlone ogniami bengalskimi.

Wreszcie finałem zabawy będzie fajerwerk, na zakończenie którego wśród rakiet i szmermeli ukaże się karetka „Pogotowia ratunkowego“ pędząca do wypadku, nłożona z ogni sztucznych.

Pauzy pomiędzy wytycznymi punktami zabawy wypełnią gry sportowe, strzelnice i przeróżne niespodzianki, tak ugrupowane, aby publiczność przez cały ciąg zabawy miała bezustannie coś nowego i interesującego. Między innymi znany kupiecista p. Ludwikowski wystąpi na estradzie, tudzież dwie orkiestry uprzyjemniać będą czas protektorom „Pogotowia“ zebrałym bezwątpienia w liczbie bardzo okazałej.

Na nagrody i upominki dla wykazujących największą zręczność w grach sportowych, tudzież dla dzieci, następujące jeszcze firmy nadesłały różnorodne przedmioty: p. A. Alwas, skład wyrobów szklanych, Zielke, zabawki, Rychliński i Wegner, księgarnia, i I. Rosenblum. Pogotowie jednak prosi za naszym pośrednictwem o nadsyłanie jeszcze przedmiotów na wspomniane upominki, wprost do kancelaryi Pogotowia Spacerowa nr 11.

F. Dąbrowski i Spółka zakład tapicerski zobowiązał się wykonać bezpłatnie wszystkie roboty dekoracyjne, potrzebne na zabawę, oraz B-cia Tarkowscy również bezpłatnie zobowiązali się wykonać roboty malarskie.

Obie te oferty komitet postanowił przyjąć z wdzięcznością i wyrazić ofiarodawcom podziękowanie.

Z ulicy Nawrot. Z powodu robót brukarskich na ul. Nawrot pomiędzy ulicami Piotrkowską a Mikołajewską, ruch kołowy na tej przestrzeni został wstrzymany.

Roboty brukarskie. Przystąpiono do regulacji ulicy Nowo-Cegielnianej od ul. Długiej do Zakątnej, a po dokonaniu tych robót przystąpią do zabrukowania całej przestrzeni zregulowanej. W roku bieżącym zostaną zabrukowane ulice: Długa od ul. św. Karola do Radwańskiej, Zakątna od Benedykta do św. Anny, Pańska od św. Andrzeja do Radwańskiej. Na powyższe roboty podług kosztorysu wyasygnowano 51,856 rb. 38 kop.

Wyścigi wiosenne. W dniu 8 czerwca r. b. mają się odbyć na szosie warszawskiej pomiędzy Zgierzem i Strykowem wyścigi szosowe na rowerach, urządzone przez łódzki oddział Tow. cyklistów „Union“ i składające się z 4 biegów, a mianowicie: 1) Bieg otwarcia 10 wiorst; 2) Bieg główny 25 wiorst; 3) Bieg klubowy 10 wiorst; 4) Bieg pocieszenia 6 wiorst. Początek o godzinie 8 rano.

Blizszych szczególow dowiedziec sie mozna w czwartek 29 b. m., w lokalu Tow. strzeleckiego wieczorem, a po uplywie tego czasu, u p. Krügera, Piotrkowska № 92.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. Zamiat depeszy na ślub panny Balbiny Schlessinger z p. Danielem Reismanem, ofiarował p. Edward Heiman rb. 1. Za powyższą ofiarę zarząd Tow. ma zaszczyt uprzednie podziękować.

Ćwiczenia straży. W sobotę dnia 31 maja r. b. o g. 7 wieczorem odbędą się ćwiczenia toporników pierwszych czterech oddziałów przy wieży III oddziału.

Echa otrucia. Jan Kiss, który się otrul, o czym donosiliśmy w № 119 naszego pisma, w dniu wczorajszym o g. 5 poł. w strasznych męczarniach w szpitalu fabrycznym Szajblerów życie zakończył. Kiss w fabryce Szajblerów pracował jako stolarz. Pozostawił żonę i troje dzieci.

Nagła śmierć. Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 274, zamieszkała tam Berta Berliner nagle zasnęła. Lekarz Pogotowia skonstatował agonię.

Zasłabnięcie. Wczoraj przy ulicy Krótkiej, róg Piotrkowskiej, zauważono leżącego na chodniku Jakóba Marciniaka. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Kradzież. Przy ulicy Kościelnej, w domu pod № 6, z mieszkania Abrama Turczyńskiego skradziono różne rzeczy, wartości 30 rb.

Ekonomiczna.

W sprawie przewozu materiału leśnego. Grono kupców łódzkich, prowadzących handel materiałem leśnym, zwróciło się do departamentu dróg żelaznych w sprawie obmyślenia innego niż dotychczas sposobu przewozu materiału leśnego. Petenci prosbę swoją motywują w sposób następujący: Częstość przy wyladowaniu materiału leśnego, okazuje się brak towaru zarówno wówczas, gdy przychodzi na stację naznaczenia w sztukach, czy też luzem; przyczem waga, po sprawdzeniu, nie zgadza się z podaną przez stację wysyłającą; zwykle okazuje się nadwaga. Skutkiem tego przy wydawaniu transportów przez kolej powstają rozmaite nieporozumienia. Zdarza się bowiem częstość, że towaru brakuje do 15 pudów. Zjawiska te, napozór dziwne, tłumaczą się następującymi przyczynami: 1) materiał leśny przewożony bywa w otwartych wagonach, skutkiem czego pod wpływem deszczu, śniegu itp. wpływów atmosferycznych wchłania w siebie znaczną ilość wilgoci, a tem samem, mimo widocznego braku miejsc w towarze, waga zwykle przewyższa cyfrę pobieraną przez stację wysyłającą; 2) brak materiału w rozmiarze do 15 pudów, na zasadzie § 106 Ustawy ogólnej ros. dróg żelaznych, uważa się za zupełnie normalny ubytek podczas przewozu i nie daje możliwości na drodze prawnej do roszczenia z tego tytułu pretensji do kolei żelaznej.

Taki charakter przewozu i otrzymania towaru w transportach bardzo szkodliwie odbija się na interesach kupców, handlujących materiałem leśnym.

Z jednej strony, ciągle niedobór materiału, wartość którego stanowi prawie cały zarobek, z drugiej znowu ciągle nadwaga, stanowiąc nie normalną, skutkiem wyluszczonej wyżej przyczyn, a za przewóz tej nadwagi odbiorcy obowiązani są zapłacić kolej żelazną.

Powyższe nieporozumienia, z powodu których kupcy narażani są na poważne straty, mogłyby łatwo być usunięte, gdyby został obmyślony sposób przewozu materiału leśnego więcej praktyczny, aniżeli teraźniejszy w wagonach otwartych.

Zwracając uwagę na wyżej przytoczone okoliczności, kupcy łódzcy proszą o współdziałanie departamentu dróg żelaznych, mając na celu rozwój przemysłu leśnego, któremu różnorodność zakłaniania i nieporozumienia mogą grozić upadkiem. Petentom chodzi mianowicie o to, ażeby departament dróg żelaznych wpłynął na zmianę przewozu koleją żelazną materiału leśnego w wagonach otwartych.

Odbyte w departamencie spraw kolejowych narady w sprawie zmian taryfowych na przewóz drzewa budulcowego doprowadziły do wniosków o pożądane ujednostajnienie taryf na drzewo, podzielonych obecnie na dwie kategorie: niższą dla okręgów północnych i wyższą dla południowych. Prócz tego postanowiono wprowadzić taryfy wyjątkowe w komunikacjach, wymagających szczególniejszego obniżenia wobec konkurencji dróg wodnych i innych specjalnych warunków leśnictwa. Poza tem uchwalono prze-

żyć i uprosić nomenklaturę, aby zapobiedz częstym z jej powodu nieporozumieniom i reklamacjom. Wreszcie wogóle uznano za konieczne przez ulgi taryfowe poprzeć eksploatację bogactw leśnych i ich łatwy wywóz, szczególnie za granicę.

Syndykat metalurgiczny. O zawiązującym się przez 16 południowo-rosyjskich zakładów „Pierwszem akcyjnym towarzystwie handlu produktami metalurgicznymi“ donoszą nam, iż ogólna roczna wytwórczość wszystkich fabryk, do związku należących, wyniesie 46,965,000 pud. różnych gatunków żelaza i 18,800,000 pudów surowca. Produkcya roczna przedsiębiorstw, które odmówiły udziału w syndykacie (Donieckiego towarzystwa produkcyi żelaza i stali w Drużkowie i Noworosijskiego towarzystwa kopalni węgla i produkcyi stali i szyn) wyniesie 10,465,000 pud. rozmaitego żelaza i 5,208,000 pud. surowca, co czyni 22.2 proc. ogólnej wytwórczości żelaza i 27 pre. surowca nowopowstałego towarzystwa.

Dowozy. W ciągu ostatniego tygodnia, to jest do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Maki pszennej 22 wagonów (16,500 pud.), maki żytniej 18 wagonów (13,500 pud.), pszenicy 6 wagonów (4,500 pud.), żyta 28 wagonów (21,000 pud.), owsa 35 wagonów (26,500 pud.), jęczmienia browarnego — wagon (— pud.), jęczmienia na kaszę 3 wagon (2,250 pud.), grochu 4 wagon (3,000 pudów), kaszy jaglanej — wagon (— pudów), siana prasowanego 37 wagonów (13,140 pud.), słomy prasowanej 22 wagonów (6,880 pud.), słomy prostej 19 wagonów (4,976 pud.), wełny zagranicznej 9 wagonów (2,092 pud.), wełny krajowej 17 wagonów (4,635 pud.), bawełny zagranicznej 12 wagonów (2,930 pud.), bawełny rosyjskiej 26 wagonów (6,210 p.), odpadków bawełnianych 15 wagonów (2,636 pud.), żelaza 4 wagon, gliny ogniotrwałej — wagonów, wapna palonego 26 wagonów, wapna niepalonego 4 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 3 wagon, cementu 46 wagonów (34,500 pud.), drzewa budulcowego 58 wagonów, drzewa opałowego 25 wagonów, desek 70 wagonów, węgla kamiennego 734 wagonów, koksu 4 wagon, kamienia piaskowca 6 wagonów, kości 14 wagonów, soli 11 wagonów (8,250 pud.), nafty 9 cystern, tektury smółcowej 3 wagon, smoły — wagon, farb 4 wagon, kwasów 2 wagon, papieru 5 wagonów i różnych towarów 386 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb 6 wagonów, bydła 21 wagonów, trzody 27 wagonów, mięsa 9 wagonów i różnych towarów 17 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 19 wagonów (14,120 pud.), wyrobów wełnianych 8 wagonów (6,000 pud.), wyrobów żelaznych 2 wagon (1,500 pud.), wyrobów terrakotowych — wagon, tektury smółcowej i smoły 1 wagon (750 pud.), cegły licowej 4 wagon, cegły ogniotrwałej 2 wagon, szmelcu 6 wagonów, kafi 1 wagon i różnych wyrobów 415 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 16 wagonów (12,000 pud.), wyrobów wełnianych 5 wagonów (3,750 pud.), i różnych towarów 22 wagonów.

Ceny zboża na stacji: pszenica wyborowa 6 rubli 90 kop., żyto wyborowe 4 rb. 90 kop., owies 3 rb. 80 k. Cetrnar słomy 1 rb. 00 kop., siana 1 rb. 15 kop.

Sprzedaż nieruchomości. Dnia 17 lipca r. b. w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi odbędzie się sprzedaż następujących nieruchomości:

Nieruchomość, należąca do Adolfa Fulda, znajdująca się przy ulicy Nawrot pod № 1307: licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 3,500 rb.; nieruchomość, należąca do Hersza Bera Berlińskiego, Fajgi Nettel Prost, Liby Berlińskiej i niepełnoletnich Borucha, Małki, Szai, Nissana Berlińskiego i Małki Landau, znajdująca się przy ulicy Średniej pod № 480a: licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 8,500 rb.; nieruchomość, należąca do Maryanny Kałuszka z pierwszego męża Salamon i niepełnoletniego Marcina Salamona, znajdująca się przy ul. Składowej pod № 1113-o: licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 7,000 rb.; nieruchomość, należąca do małż. Karola i Katarzyny Szulc, znajdująca się przy ul. Łomżyńskiej pod nr. 1,055-l; licytacya rozpocznie się od sumy szac. 1,000 rb.; nieruchomość, należąca do Maszy Zitenfeld i niepełnoletnich sukcesorów po Gedali Zitenfeldzie, a mianowicie: Kopela, Mendla, Chajma, Lejby i Ruchli, znajdująca się przy ulicy Sosnowej № 893T: licytacya rozpocznie się od sumy szac. 5,000 rb.

Sąd apelacyjny w Wiedniu wydał wczoraj wyrok w sprawie spekulacji na giełdzie. Dzierżawca dóbr na Podolu galicyjskiem Bernard Kimelman przedsięwziął u tutejszej firmy Rosenbach i Tauber spekulację terminową na pszenicę i złożył na ten cel 6,000 kor. jako kaucyę w walorach propinacyjnych.

Przy rozwiązaniu spekulacji okazały się znaczne straty. Firma zaskarżyła p. Kimelmana o różnicę. Pierwsza instancya uznała jednak, że nie było realnego interesu, lecz spekulacya, z powodu której wnosić skargi nie można. Mimo tego wyroku, firma uważała, że kaucyja przepada. P. Kimelman zaskarżył firmę do sądu handlowego o zwrot kaucyji i wygrał, a sąd wyższy zatwierdził wyrok.

Notatnik terminowy.

Licytacya na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucji	Od sumy rubli
Dzierżawę dochodów z bruków i targów jarmarcznych	2/VI	Piotrków	Magistrat	3,705
Dzierżawę rzeźni	2/VI	Błonsk	Powiat	1,370
Naprawę bruków i kanału	11/VI	Kielce	Gubernia	1,354
Dostawę szabru i bruki	11/VI	"	"	4,002
Remont budynków kasy we Włodawie	10/VI	Siedlce	Izba skarb.	2,112
Dzierżawę rzeźni w Tomaszowie	9/VI	Tomaszów	Magistrat	6,899
Dostawę koni dla straży ogniowej warsz.	11/VI	Warsz.	"	"
Sprzedaż działek i nasieniaków	9/VI	Mława	"	"
Działka I				957
Działka II				2,183
Nasienniki				6,504
Wzmocnienie brzegów rzeki Strawy	17/VI	Piotrków	Magistrat	6,817
Zabrukowanie nowej ulicy	2/VI	Bendzin	Powiat	5,481
Budowę dwupiętrowego budynku celnego	10/VI	Radom	Zarz. celny	24,323
Budowę koszar	10/VI	"	"	14,552
Sprzedaż starych budynków po rzeźni przy ulicy Radwańskiej i Drebnowskiej	2/VI	Łódź	Magistrat	1,788
Zabrukowanie części ulic Zakątnej i Długiej	18/VI	"	"	12,748
Zabr. ulicy Pańskiej	18/VI	"	"	24,976

Z sąsiedztwa.

Nowy kościół. Mieszkańcy osady Kaźmierz, powiatu łódzkiego, odnieśli się z prośbą do władzy wyższej o pozwolenie budowy nowego kościoła w osadzie Kaźmierzu.

Z Dmosina. Pożar w Dmosinie nawiedził mieszkańców po raz trzeci. Po pierwszym wypadku, p. Bucewicz z Niesułkowa sąsiedniej wsi przedstawił mieszkańcom Dmosina potrzebę organizacji straży ogniowej ochotniczej wiejskiej ofiarowując swoje narzędzia ogniowe na potrzeby straży, lecz agitacya nie przyniosła żadnego skutku. Po drugim pożarze, p. Bucewicz niezrażony odmową powtórzył swój projekt, ale także nadaremnie, dopiero po trzecim wypadku, gdy mieszkańcy Dmosina przekonali się jak zawianną pomoc niosą w czasie pożaru narzędzia ogniowe, na propozycję p. Bucewicza zgadzają się i na pierwszym gminnym zebraniu mają uchwalić potrzebny fundusz na zakup niezbędnych narzędzi ogniowych.

Z WARSZAWY.

— Stosownie do rozporządzenia władzy wyższej materiał drzewny, pozostały po prosektoryum szpitala Dzieciątka Jezus, został przedwczoraj spalony nad brzegiem Wisły.

— Bank włościański warszawski nabył w tych dniach dwa majątki do rozparcelowania, a mianowicie: Wierzbowiec w powiecie płońskim za sumę 99,000 rb., oraz Jatwiecie, powiatu wólkowskiego za 70,200 rb.

— Jak komunikowaliśmy wczoraj pp. Puciaty i Gromko uchwała ogólnego zebrania IV sekcji rzemieślniczej zostali usunięci z warszawskiego Oddziału popierania przemysłu i handlu. Przedwczoraj jednak na posiedzeniu V sekcji handlowej byli powodem niemiłego zajścia, weszli bowiem na salę i nie chcieli jej opuścić na żądanie przewodniczącego. Wobec tego członkowie przenieśli się do innej sali na piętrze, gdzie dokonano zebrania, postanawiając urządzenie powszechnej wystawy.

— P. Eliza Orzeszkowa, obecna na niedzielnym przedstawieniu marynetek, była przedmiotem niezwyklej owacyi. Zebrane podówczas dzieci, objaśniane widocznie przez rodziców, jaki znakomity gość bawi wśród nich, zebrały między sobą wszystkie przyniesione z domu kwiaty i złożyły u stóp naszej powieściopisarki. Zdziwiona tem Orzeszkowa, spytała: „Za cóż wy mi dajecie te kwiatki?“ „Bo to pani „Jasia“ napisała“, brzmiały odpowiedzi. Wtedy Orzeszkowa ukłonem podziękowała za ten hold, a dzieci zrewanżowały się powstaniem z miejsc i długo niemilkącemi oklaskami.

BITWY POD CHOCIMEM.

—z—

Chocim, dziś niewielkie miasto powiatowe w gubernii besarabskiej, położone na prawym brzegu Dniestru, w dziejach dawnej Polski odegrał po dwakroć decydującą prawie rolę.

Po raz pierwszy było to w roku 1621 za panowania króla Zygmunta III, z domu Wazów.

Za radą Andrzeja Lipskiego, naówczas biskupa Łuckiego, później wielkiego kanclerza koronnego, i namową jezuitów, Zygmunt III posłał do Węgier Lisowczyków w pomoc cesarowi Austrii Ferdynandowi II przeciw Betlemowi Gaborowi, księciu siedmiogrodzkiemu, który już z rokoszanami czeskimi Wiedni oblegał.

Lisowczykami zwano wówczas kozaków i wogóle ludzi wojennych, zaciągniętych bez żołdu, których uformował po raz pierwszy niejaki Lisowski, człek wielkiej fantazyi i wojennego animuszu. Zwali się oni i po jego śmierci Lisowczykami, albo straceńcami; żyli z łupów zdobytych na nieprzyjacielu, ale nieraz w pochodach i własnym rodakom dawali się we znaki.

I teraz więc po spustoszeniu podgórze krakowskiego wtargnęli śmiało do Węgier i zmusili Betlema Gabora do odstąpienia z pod Wiednia.

Ten zaś, mszcząc się za to, począł nalegać na Turcyę, która wówczas wodła wojnę z Austryą, by wtargnęła do Polski. Nowy sultan turecki Osman miał i inne jeszcze pobudki do wypowiedzenia wojny Polsce. Między innymi, niejaki Kaspar Gracyan, urodzony w Styryi, wykupiwszy we Włoszech wielu więźniów tureckich, został za to hospodarem wołoskim.

Sprzyjał on jednak daleko więcej polakom, niż sultanowi, za co skazany został na śmierć. Wówczas wystąpił już jawnie przeciw turkom i rozpoczął z nimi wojnę.

Na pomoc Gracyanowi wysłano do Mołdawii hetmana Żółkiewskiego z niezłym wojskiem. Nad Prutem hetman spotkał siły tureckie, znacznie przewyższające polaków liczebnie i doskonale uzbrojone. Aby uniknąć nieuchronnej klęski, postanowił więc cofnąć się w granice Polski. Niekarny żołnierz nie słuchał jednak rozkazów hetmańskich i działał na swoją rękę. Żółkiewski mimo to, chociaż nie bez dotkliwych strat i z wielkim trudem, doprowadził jednak wojsko szczęśliwie do Dniestru.

Tu jednak na polach Cecory musiał przyjąć nierówną bitwę i opuszczony od części swej jazdy poległ w dniu 7 października 1620 roku wraz z kwiatem rycerstwa z Małopolski i Rusi. Hetman Koniecpolski i wielu rycerzy najprzedniejszych rodów popadło w niewolę bisurmańską, tatarzy zaś splądrowali bezkarnie kraje pograniczne.

Wreszcie i sam sultan, Osman, z całą potęgą ottomańską ruszył na zawojowanie Polski. Naprzód Zygmunt III rozesał posłów do wszystkich dworów, wzywając pomocy. Nikt nie podał mu ręki, a cesarz austriacki, Ferdynand II, z którego przyczyny wojna ta była wzniecona, zabronił nawet polakom czynić w swoich krajach wojskowe zaciągi.

Sejm uchwalił podatki na wojnę i król rozesał wici, wzywające pospolite ruszenie. Brak atoli pieniędzy w skarbie i opieszalność Zygmunta III były przyczyną, że pospolite ruszenie zbierało się bardzo powoli, ku czemu przyczyniło się też wielce wyczerpanie sił tyłu poprzednimi wojnami.

Na obronę więc zagrożonego państwa ruszył hetman wielki litewski, Karol Chodkiewicz, zaszczytnie już znany ze świetnego zwycięstwa odniesionego nad szwedami pod Kirchołmem w Inflantach; ruszył zaś na czele tylko 35,000 wojska, które wraz ze Stanisławem Lubomirskim przyprowadził pod Chocim i tu okopał się obozem. Wkrótce potem przyłączyło się do polaków 30,000 zaporozców pod wodzą Kunasiewicza Sahajdaczego.

Lecz przeciw tym siłom na rozległych polach chocimskich stanęła potężna armia turecka, posiłkowana przez tatarów, licząca razem przeszło 400,000 zbrojnych.

Pomimo to, polacy opierali się szczęśliwie nawale muzułmańskiej w szeregu krwawych bitew, staczących bezustannie z przemagającą liczbą nieprzyjaciół.

Jeden z epizodów tych walk krwawych na polach chocimskich uwiecznił słynny artysta malarz, Józef Brandt, w wspaniałym obrazie, zatytułowanym „Bitwa pod Chocimem“, który jest ozdobą Wystawy ze zbiorów Tow. zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, otwartej czasowo w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 107.

Wśród obłoków dymu z licznych armat i strzelby ręcznej, wśród tumanów kurzu, widzimy tam nieśmiertelną postać Karola Chodkiewicza, jak z buławą hetmańską w dłoni, z iskrami zapadu w oczach, na dziełym białym rumaku zagrzewa do boju swoje chorągwie, rwące już z kopyta do ataku na tłum bisurmanów. Tuż za wielkim hetmanem litewskim, również z buławą w ręku, sady na ognistym dzianecie Stanisław Lubomirski, a po nad głowami hetmańskiego orszaku powiewa dumnie sztandar tej rzezypolitej, co przez długie wieki o piersi swych synów rozbiłają zastępy tureckie i tatarskie.

Karol Chodkiewicz wycieńczony trudami wojennymi umarł w Chocimie 24 września 1621 roku. Walki jednak trwały dalej pod wodzą Stanisława Lubomirskiego i królewicza Władysława, chociaż wojsku głód i wszelki niedostatek dokuczały dotkliwie.

Wszystkie najzaciętsze szturmy tureckie odpierano z wielką dla nieprzyjaciół stratą, katastrofa jednak wisiała w powietrzu.

W obozie polskim zabrakło amunicji i żywności. Na szczęście dnia 28 września turcy rozpoczęli układy, gdy polacy mieli już tylko jedną beczkę prochu do dyspozycyi. Wreszcie dnia 7 października 1621 r. stanął pokój zaszczytny, kraj jednak uległ poważnemu zniszczeniu. Tatarzy bowiem zapuszczali swoje zagony z jednej strony aż pod Sambor i Zamość, z drugiej aż pod Luck i Sokal.

Wojska, powracające z pod Chocimu, spotkały pospolite ruszenie wraz z królem we Lwowie dopiero — i to zebrane w części za ledwie.

Tak więc tylko dzielność wodzów i męstwo garści rycerstwa, posunięte do bohaterstwa nieomal, obroniły wówczas Polskę od władzy półksięzyca.

W 52 lata potem, w dniu 11 listopada 1673 roku, na tychże samych polach chocimskich hetman Wielki koronny Jan Sobieski odniósł nad turkami walne zwycięstwo, które mu drogę do tronu utorowało.

Po tem zwycięstwie dostała się w ręce polaków część Mołdawii z Chocimem ale wskutek bezkrólewia po śmierci króla Michała Korybuta nie wyzyskano je należyście.

Sobieski pociągnął na sejm elekcyjny do Warszawy. Turcy mieli dość czasu do obwarowania Kamieńca i odebrania Mołdawii, tudzież zagrozili Polsce nową wojną. Sultan Mahomet IV osobiście odebrał znów Chocim i pociągnął na Ukrainę. Lecz oręż króla Jana III poskromił zapędy wojownicze bisurmanów, aż wreszcie pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. złamał ich potęgę na zawsze. Odtąd już bowiem zaczął się upadek państwa Ottomańskiego.

St. Łp.

NAŁĘCZÓW.

Wyżyna łubelska, dwieście z górą metrów nad poziom morza wzniesiona, leżąca w pokładzie wapiennym, suchym i przepuszczającym z łatwością wodę opadów atmosferycznych przez liczne szczeliny wapińska i opoki, — jest jedną z najzdrowszych miejscowości kraju naszego. Obok tego należy jeszcze do piękniejszych. Nierówność powierzchni, liczne jej wypukłości i zagłębienia, rozmaitość kształtów i bujna a urozmaicona roślinność nadają jej widok nęcący oko.

W takiej okolicy leży Nałęczów.

U stóp jego wiją się rzeczki, przerywające piękne doliny; po za nim szereg wzgórz, ciągnących się ku Wiśle paromilowym szlakiem otwierających coraz nowe malownicze widoki.

dne Pole cały pułk i ustawiono w szeregach; wkrótce nadjechał konno dowódca pułku i ogłosił wszystkim, że Milan, król serbski, wydał niesprawiedliwą wojnę Bułgarii i że wieczorem pułk ruszy na pole walki, dla obrony granic ojczyzny!

* * *

Po pierwszym, mimowolnym zadowoleniu z wojny z Serbią, (ogólna radość udzieliła się i Welkowi), w głowie Welka zapanowało zaniechanie; on nie mógł pojąć dwóch rzeczy; najpierw: dlaczego serbi nie poszli waleczyć z turkami, którzy są złymi i nie są chrześcianami, a następnie — czy strasznie jest płynąć przez morze, jeśli wypadnie płynąć przez takowe do Serbii... Lecz on nie miał czasu dowiedzieć się o tem; wszyscy kręcili się, biegali tu i tam, zbierali manatki, aby być gotowymi do wsiadania na kolej. A na dworcu pełno ludzi, matki płaczą, żegnając się z żołnierzami, dziewczęta przypinają im wieńce na czapkach, inne zatykają sosnowe gałązki w karabiny; tylko jego nikt nie żegna, nikt nie pożaluje. Teskno mu się zrobiło, ale niema czasu: zapakowano ich w wagony, muzyka zagrała, tłum pożegnał ich okrzykiem: „hurra!“ i pociąg ruszył.

* * *

Już od dwóch dni równe sofijskie pole huczy grzmiotem dział, który rozlega się echem na drżącym w posadach wysokim Wiloszu, ukrywającym swe zagniewane czoło w gęstych obłokach. Wyłękła się również i stara Sofia, bułgarska stolica, na ulicach zamieszanie i popłoch, na ulicach

3)

Iwan Wazow.

Welko na wojnie.

(Zdarzenie prawdziwe).

Przekład z bułgarskiego.

(Dalszy ciąg — patrz № 119).

Ciężką była ta kara dla Welka. Całą noc płakał. Rozzał się odrazu! Przypomnił sobie matkę, która szlocha teraz po nim; ojca swego, któremu nogi nie służą do ciężkiej roboty, sroka tego wola w orborze, który teraz się ogląda, czy przyjdzie Welko, aby go poglaskać... Długo o tem myślał. Trzecie kury zapiały, przez okienko zaczęły się wkradać pierwsze brzaski dnia, wkrótce koszary się rozbudzą, żołnierze rozmuchują się, termin kary się skończy i on znowu pójdzie na ćwiczenia — i znowu będzie widział nachmurzone oblicze dzikiego podporucznika.

Nie, on ucieknie dziś wieczór, gdy się ściemni... niech się dzieje, co chce!

Jednakże zdarzyło się, że Welko nie mógł wykonać swego zamiaru. Wysłano gdzieś Iwana Moriswiniewa, a na jego miejsce przyszedł oficer rozsądny i ludzki.

I Welko został.

Kapitan J. wkrótce zauważył dzielność Welka, jego posłuszeństwo i serdeczną prostotę. Je-

dnego dnia pochwalił go głośno wobec plutonu za dobre wypełnienie jakiegoś polecenia.

— Brawo, Welku, zuch jesteś! Życzę wszystkim, aby stali się takimi, jak ty, żołnierzami.

Welkowi zdawało się, że wrócił do nieba. Od tej chwili był gotów umrzeć na każde skinienie naczelnika. Ożywił się i zaczął rozpytywać towarzyszy, czy prędko będzie wojna z turkami, miał on bowiem chęć nadziać kilku turków na swój bagnet, z dnia na dzień stawał się więcej wojowniczym.

— Welku, czy istotnie wytłuczysz masę turków w bitwie? — pytali go złośliwie towarzysze.

— Ich matki po nich zapłaczą.

— A jak ich wytłuczysz? tyś jeszcze nie był w boju.

— Co ja? — odpowiada podrażniony Welko, odstąpił na bok, ścisnął karabin, rozmachał się i przebiegał powietrze bagnetem.

Wszyscy się usunęli, bo zaindyczony Welko mógłby naprawdę nadziać kogoś na bagnet, którego wierzchołek błyskał w słońcu. Niespodzianie ktoś poklepał po plecach.

On się obrócił.

Przed nim stał jego oficer, spoglądając na niego napół z uśmiechem, napół surowo.

Welko wyprostował się i zaniemiał zawstydzony.

— Oheiałbym cię widzieć i przed prawdziwym wrogiem takim zuchem — rzecze naczelnik.

— Według rozkazu, paucie poruczniku.

* * *

Drugiego listopada wyprowadzono na Gło-

Przy ujściu doliny nałęczowskiej do Wisły stoi jakby strażnica—szczyłek starego muru według legendy, z pałacu Esterki pozostały, nieco dalej malowniczy Kazimierz ze starożytną basztą i ruinami zamku Kazimierzowskiego.

W sąsiedztwie niedalekim Nałęczowa znajdujemy uroczy Celejów, niemniej ładne Wylągi i wiele innych pięknych miejscowości wśród łąk i lasów.

W takiej to miejscowości, przed półtora wiekiem, możni podówczas Małachowscy urządzili sobie siedzibę, a od herbu własnego—„Nałęcz”,—Nałęczowem nazwali. Po nich pozostały dotąd pałace—stary i nowy,—park i wiele budowli, w części odrestaurowanych, w części przerobionych.

Nałęczow pozostawał w ręku Małachowskich do połowy bieżącego stulecia. Odtąd zmieniali często właściciele, i ostatecznie dobra, złożone z kilku folwarków rozpadły się na kilka majątków oddzielnych. W r. 1880 spółka lekarzy nabywszy dawną pańską rezydencją z parkiem i najbliższym otoczeniem, otworzyła zakład leczniczy, który w r. b. rozpoczyna 21 rok istnienia.

W ciągu niedługiego stosunkowo czasu zakład ten zjednał sobie szerokie uznanie.

Pierwszy przewodnik wyszedł z druku w roku 1880,—drugi lat kilkanaście później,—w roku 1897.

Przewodnik zaznacza, że średnia temperatura lata jest w Nałęczowie przeszło o stopień niższa niż w Warszawie; dni upalnych, tak suchych, jak w Warszawie, obserwacje meteorologiczne nie spotkały; obok tego jednak Nałęczów ma więcej słońca, i kiedy na miesiące letnie (maj—wrzesień) przypada w Warszawie 56 dni pogodnych, Nałęczów posiada ich 79, noce upalnych (wyżej 19°) posiada Warszawa 37, Nałęczów tylko 12; noce chłodnych w ciągu miesięcy letnich Warszawa ma 37—Nałęczów tylko 11¹/₂. Przy suchym terenie, zaprzeczają obserwacje wymienione większą wilgotność powietrza w Nałęczowie w porównaniu z Warszawą, co stanowi dodatnią stronę warunków klimatycznych Nałęczowa.

Jako środki lecznicze, przewodnik wymienia:
a) Źródło wody żelaznej (szczawa żelazista) składająca się właściwie z dwóch źródeł: dawniejszego, które analizował prof. Celiński w roku 1817, i źródła nowego, odkrytego przez d-ra Nowickiego w 1869 r. Według analiz prof. Celińskiego, Milicera, Matissena i Weinberga, wody żelaziste nałęczowskie posiadają własności podobne, jak w Szepietówce i Sławinku, i zbliżają się niektórymi właściwościami do wody żelaznej w Spaa i Reinerz.

smutek, a w sercu ciężko. Białe chorągwie z czerwonymi krzyżami powiewają wokół, miasto zamienilo się w szpital, wozy z chorymi przybywają bezustannie, a wieści coraz to czarniejsze nadchodzą z pola walki, huk dział staje się coraz bliższym, coraz straszniejszym, powietrze się łamie, szyby drżą w oknach.

Za Sofia, w kierunku Śliwnicy, cała szosa czerni się od wojska, ono dąży tam—gdzie kule świszcza, działa grzmia, a śmierć kosi... A nie zbliżka te wojska idą, z głębi roztoków rodopskich, od brzegów Morza Czarnego i Białego Dunaju idą ci junacy. Noce na dnie zamienili, idąc spali, ani okrneha w usta nie włożyli, a wyszło im to na zdrowie! Posłuchaj, oni jeszcze śpiewają w odpowiedzi na grzmot armat, chociaż po usta są błotem zbrzyżani, tylko karabiny ich błyszczą, a w sercu jest wesele; oni wiedzą, że Bułgaria na nich patrzy, czego od nich oczekuje i za nich do Boga się modli. Jak daleko sięgnie oko ku zachodowi, droga pokryta piechotą z najeżonymi bagnietami; trzeszcza żelazne koła, ciągnąc ciężkie działa i wozy z amunicją, wymijając i obryzgując błotem zmęczoną konnicę. Ale jaka dziwna konnica! Po trzech na jednym koniu, jak żołnierze Radeckiego, kiedy dążyli na bój do Szyпки na pomoc pospolitemu ruszeniu.

Teraz pod Śliwnicą jest druga Szyпка, a jeden więcej żołnierz, jedna kula więcej—może zbawić ojczyznę; nasze zuchy wiedzą o tem i dlatego to Bóg im dał siły żelazne i niewidzialne skrzydła.

* * *
(dok. nast.)

b) Borowina dożywiana na łąkach wiosek sąsiednich, odpowiednio przygotowana, używana ua kąpiele, a nadto wyciąg z igliwa do kąpielii iglicowych;

c) Źródło zaopatrujące zakład hydropatyczny, dające około 100,000 wiader na dobę; woda ma własności szczawy wapiennej, a temperatura jej wynosi 8,5 C.

d) Leczenie elektrycznością przy pomocy maszyn elektrycznych najnowsze systemu.

e) Kumys z mleka kobyłego, wyrabiany na miejscu przez specjalistę tatarską, kumys ten uzyskał nagrodę na wystawie higienicznej w Warszawie) i kefir;

f) Gimnastyka.
Pobyty leczących się urozmaicają wycieczki w przeszliczne okolice, doborowa biblioteka, czytelnia, zaopatrzona w liczne pisma peryodyczne, wiosłowanie, oraz orkiestra, z miejscowej młodzieży złożona.

Szach perski w Europie.

Helekróć władca perski przybywa do Europy, śledzą go bacznie dziennikarze i opisują szczegółowo tryb jego życia. Dowiadujemy się teraz, że Musater-ed-din przybył przed paru dniami do

Persya jest tak konserwatywna, że nawet poeci unikają starannie rozpowszechniania swych utworów za pomocą druku, a powierzają tę czynność derwiszom, którzy bohaterские ich pieśni ustnie wśród ludu opowiadają.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— W Zawichoście zmarł w 79-ym roku życia ks. Celestyn Adamski, wikaryusz kościoła poklasztornego Jana Chrzciciela.

— W Plocku ks. Adam Pęski, wiceregens i profesor seminarium duchownego, został mianowany wiceceremoniarzem biskupim.

— W Staszowie zmarł w 81-ym roku życia ś. p. ks. proboszcz Wojciech Weislik, jubilat.

— Do Kielec na kilka przedstawień przybyła z Radomia trupa operetkowa p. Dobrzańskiego.

— W puszczy Białowiezkiej—według obliczeń, podanych przez «Wszehświat»—żyje w tej chwili ogółem 10 tys. kilkaset zwierzyny, z tego 740 żubrów, 5,000 sarn, reszta wypada na losie, jelenie, daniela i dziki. Liczba żubrów się zwię-



Derwisz, deklamujący poezje heroiczne.

Włoch i zatrzymał się w Wenecyi, której mieszkańców zjednał sobie hojnością w zakupach. W jednym ze sklepów nabył za 7,000 lirów akwarelli i fotografii, a wyrobów szklanych aż za 40,000 lirów. Mieszkał w hotelu Daniela nad Wielkim Kanałem, na Riva dei Schiavoni, a wyjeżdżając, zostawił służbie przeszło 800 fr. napiwków. Szach boi się wogóle jechać koleją, a wobec tunelów ogarnia go wprost strach paniczny; podczas podróży z Wenecyi do Rzymu rozkazał, aby pociąg nie jechał szybciej, niż 40 kmtr. na godzinę i unikał, o ile możności, tunelów. Jazda trwała zatem, zamiast 16 godzin, aż 24, musiano bowiem niejednokrotnie wjeżdżać na linie boczne.

Już po tych szczegółach widzimy wybornie, że w Persyi jeszcze dużo panuje przesądów i niedowierzanie dla pracy postępowej. Nie dziwne go, że cywilizacya idzie tam oporem. Wszak Persya dotąd nie posiada drukarni, a książki rozpowszechniają się za pomocą litografii. Ustawiono już raz maszynę z ruchomemi ezcionkami, na której wydrukowano szereg książek. Próba nie zyskała jednak zwolenników i musiano na niej poprzestać. Niechęć do druku w Persyi wynika z dwóch powodów: po pierwsze proste linie obrażają smak artystyczny persów, po drugie—w książkach drukowanych zatracą się dawna forma ksiąg rękopiśmiennych.

kszyła; zaczęto im bowiem dawać nietylko w stogach siano miejscowe, dosyć nędzne, lecz i lepszą paszę w t. zw. oborach żubrzych. To wpłynęło na płodność: obecnie młode rodzą się co dwa, a nie, jak dawniej, co trzy lata. Zwykle co rok zdycha około 30 żubrów, w roku przeszłym, z przyczyn niezbadanych, zdechło 60. Żubry tak się już przyzwyczaiły do ludzi, że dający im jeść musi kijem odpędzać zbyt natrętne, nie pozwalające mu spokojnie umieścić paszy w zagrodach. Wogóle utraciły już wiele ze swej dzikości i nieraz zachowują się, jak zwierzęta domowe. Trzymają się małemi stadami, po kilkanaście sztuk. Stada przebywają w pewnych rewirach, czasami tylko przechodząc do innych, gdzie znowu siedzą przez czas dłuższy. Stada nie łączą się wzajemnie. Stare żubry, jak i dawniej, odłączają się od stada i pędzą żywot samotny. Żyją do lat pięćdziesięciu.

O Morskie Oko.

Do dzienników peszteńskich donoszą, że sąd rozjemczy w sprawie Morskiego Oka zbierze się w połowie sierpnia w Graeu. Posiedzenia będą publiczne. Przesłuchani będą świadkowie. Z Graeu uda się cały trybunał z referentami i zastępcami stron przez Kraków do Zakopanego i Morskiego Oka, gdzie odbędzie się wizya lokalna.

Ztamtąd uda się do Szmeksu, gdzie nastąpi publikacja wyroku.

Beniamin Constant.

Onegdaj wieczorem zmarł w Paryżu słynny malarz Beniamin Constant.

Urodził się on d. 10 czerwca 1845 r. w Paryżu, pierwsze wykształcenie artystyczne odebrał w Tuluzie, gdzie 1867 r. otrzymał pierwszą nagrodę w szkole sztuk pięknych. Wróciwszy do Paryża, został uczniem Cabanela. W r. 1869 wystawił zakupiony przez państwo obraz «Hamlet». Wkrótce zwrócił się ku przedmiotom wschodnim i podjął podróż przez Hiszpanię do Maroka. Owocem jej były «Kobiety haremu» (1874), które olśniły przepychem barwy. W roku 1875 otrzymał za obraz «Janczar i eunuch» medal trzeciej klasy, w r. 1876 za obraz «Wjazd Mahometa II do Konstantynopola» medal drugiej klasy. Z późniejszych prac mistrza zasłynęły: «Faworyci emira» (1879), «Córka Herodyady» (1881), «Chrystus w grobie» (1882), «Sonata księżycowa Beethovena» (1890) i t. d.

—s—

Z prasy rosyjskiej.

—:—

Dzisiejszy «Warsz. Dniow.» podaje następujące szczegóły o nowomianowanym naczelniku zarządu głównego do spraw prasowych, M. A. Zwierewie:

B. wiceminister oświaty, senator, r. t. Mikołaj syn Andrzeja Zwierew, urodził się w roku 1850 w powiecie gorbatowskim, w gubernii niżejgorodzkiej. Wykształcenie otrzymał w gimnazjum miejscowym, którego kurs ukończył w roku 1866 z medalem srebrnym, poczem wstąpił na wydział prawny uniwersytetu moskiewskiego i zamierzał poświęcić się karierze naukowej. W r. 1875 r. t. Zwierew przedstawił wydziałowi rozprawę «O polityce Arystotelesa». Rozprawa zwróciła uwagę wydziału i M. A. Zwierew zaliczony został do uniwersytetu, w celu przygotowania się do działalności profesorskiej na katedrze historii filozofii prawa. Po upływie dwóch lat M. A. Zwierew zdał egzamin na stopień magistra prawa państwowego, a w r. 1884 obronił rozprawę na magistra. W tym czasie wykładał encyklopedyę prawa. W roku 1884 zatwierdzony został na stanowisku docenta uniwersytetu moskiewskiego, a po wprowadzeniu nowej ustawy uniwersyteckiej — na stanowisku profesora zwyczajnego. Od r. 1885, w ciągu lat dwóch M. A. Zwierew bawił zagranicą, delegowany w celach naukowych i słuchał wykładów najwybitniejszych profesorów w zakresie nauk filozoficznych i filozofii prawa. W ciągu 20-letniej działalności profesorskiej pełnił też obowiązki sekretarza wydziału i pomocnika rektora. W dniu 17 marca 1898 roku mianowany został rektorem uniwersytetu moskiewskiego, w dniu zaś 6 lipca t. r. wiceministrem oświaty przy zmarłym ministrze, r. t. Bogolepowie. Pomiędzy pracami naukowymi M. A. Zwierewa zwracają uwagę: «Klasyfikacja zasadnicza państwa w związku z nauką ogólną o klasyfikacji», artykuły o L. Tolstoju, jako o artyście, o Dostojewskim w jego ostatnich powieściach; na tematy: «Co to jest filozofia» (odczyt publiczny) i t. d. Po za tem napisał szereg artykułów z zakresu ogólnej teorii prawa. W r. 1901 M. A. Zwierew, po objęciu ministerium oświaty przez gen. Wannowskiego, opuścił stanowisko wiceministra i mianowany został senatorem.

—o—

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Germanizacja.

Wczorajsze posiedzenie pruskiej izby sejmowej poświęcone było dyskusji nad wnioskiem rządu w sprawie nowego kredytu w wysokości 350 milionów marek na cele kolonizacyjne, sejm po długiej i gorącej dyskusji, odesłał wniosek rządowy do komisji.

Dla uzasadnienia wniosku zabrał głos kanclerz hr. Bülow i przytoczywszy na wstępie znane już argumenty o wzroście większej polskiej własności ziemskiej, oświadczył, że nowy projekt nie uszczupla wcale praw konstytucyjnych, przysługujących polakom, że jednak rząd, wobec

grożącego niebezpieczeństwa, widzi się zmuszonym do stworzenia w prowincjach wschodnich silniejszej, niż dotąd, opory dla niemieczyzny.

Projekt obecny jest tylko ogniwem w łańcuchu środków, które rząd przedsięwziąć zamierza. W najbliższej przyszłości przedstawione zostaną izbie żądania nowych kredytów ustawodawczych. Minister skarbu przyrzekł poparcie swoje w sprawie polepszenia bytu urzędników i nauczycieli w prowincjach wschodnich.

Po kanclerzu zabrał głos członek centrum, Fritzen, i oświadczył, że projekt rządowy sprzeciwia się zasadom, którym hołduje jego stronnictwo.

Projektem tym dzieje się polakom krzywda; sprzeciwia się on konstytucji, jeżeli już nie ze względów moralnych, to w każdym razie materialnych. Wybrano nań nadto porę zgola niewłaściwą: położenie finansowe państwa jest niepomysłne, rolnictwo równie jak i przemysł, upadają. Z tych względów centrum głosować będzie przeciw projektowi.

W imieniu Koła Polskiego odczytał poseł Szuman głosem donośnym i stanowczym energiczny protest przeciwko projektowi, poczem polacy ostentacyjnie opuścili salę posiedzeń. Protest wywarł bardzo głębokie wrażenie w izbie.

Poseł Tiedemann wystąpił w obronie projektu, wolnomyślni Richter i Ehlers przeciwko. Minister Rheinbaben oświadczył, że rząd w polityce swej względem kresów wschodnich może tylko iść naprzód, ale nie cofać się.

Sprawy austriackie.

Pomimo zaprzeczeń prasy półrządowej, inspirowanej przez samego d-ra Koerbera, że większość stała i ministerium parlamentarne są niemożliwymi w Austrii, nie ulega wątpliwości, że za kulisami odbywają się intrygi mające na celu usunięcie dra Koerbera.

Korona życzy sobie utworzenia stałej większości, jak najlepszej gwarancji, że prawidłowe stosunki parlamentarne utrzymają się i nadal. Do steru przyjdzie gabinet z Chlumeckym na czele. W tym gabinecie rolę pierwszorzędną będą grali dr. Bernreither (niemiec liberalny) i dr. Kramer (młodocech). Ministrem rolnictwa zostanie Paweł książę Sapieha. Nie gra on wprawdzie wielkiej roli w Kole Polskiem, jest przecież żonaty z księżniczką Windischgraetz, co z uwagi na małżeństwo księcia Ottona Windischgraetza z arcyksiężniczką Elżbietą, jest niepospolitym atutem w stosunkach austriackich. Ministerium dla Galicji obejmie Antoni hr. Wodzicki.

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić drogę nam zwłoki s. p.

Nikodema Kadyńskiego

majstra tokarskiego

a w szczególności za słowa pociechy Szanownemu księdzu Karwowskiemu, pp. majstrom i wszystkim cechowym, składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 27 maja. Dziś z powodu rocznicy św. Koronacji Ich Cesarskich Mości w cerkwi wielkiego Carskosielskiego pałacu odprawiono nabożeństwo dziękczynne, na którym obecni byli: Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszymi Dziećmi.

Dziś w soborze Isaakiewskim nabożeństwo odprawił metropolita Antoniusz. Obecni byli: Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Aleksy Aleksandrowicz, Dymitr Konstantynowicz, Mikołaj Mikołajewicz, Piotr Mikołajewicz, Sergiusz Michałowicz, Książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski i ministrowie. Z fortecy daną była salwa, wieczorem zaś stolica uiluminowana.

Petersburg, 27 maja. „Praw. wiest.“ ogłasza ukaz Najwyższy do senatu o odpowiedzialności

osób, bezpośrednio winnych zaburzeń i gmin wiejskich, które przez karygodną pobłażliwość dopomogły do ich rozwoju w gub. charkowskiej i półtawskiej.

Rozkazano wyasygnować ze skarbu państwa 80,000 rb. na wynagrodzenie poszkodowanym właścicielom rolnym pow. konstantynogradzkiego, półtawskiego, wałkowskiego i bogoduchowskiego, włożyć obliczenie szkód na specjalne komisje tymczasowe i ustanowić dodatkowy podatek stały z odpowiednich gmin wiejskich i wsi i rozpocząć pobieranie go najpóźniej w drugiej połowie roku bieżącego.

Bruksela, 27 maja. Przy wyborach do izby deputowanych dotychczasowa większość katolicka powiększyła się jeszcze o dwa głosy.

Budapeszt, 27 maja. W delegacji austriackiej młodoczech Kaftan napadał na trójprzymierze, które w niczem nie przyniosło państwu austro-węgierskiemu korzyści. Mówca żąda bliższego zbliżenia się do Rosji.

Poseł polski Dzieduszycki poddał krytyce zagraniczną politykę Niemiec i politykę ich w stosunku do polaków. Młodoczech Herold wyraził życzenie, ażeby Austro-Węgry stały na czele ruchu pokojowego; w przewidywaniu niebezpieczeństwa pangermanizmu, należy do ścisłego zbliżenia się z Rosją i Francją.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Lwów, 28 maja. Otrzymało tu wiadomość, że Padarewski w czerwcu ma przybyć do Lwowa i dać trzy koncerty. Dochód z pierwszego koncertu będzie przeznaczony na nowobudujący się kościół św. Elżbiety, z drugiego na rzecz pomnika dla Adama Mickiewicza, trzeci otrzyma Towarzystwo dziennikarzy lwowskich. Padarewski bawi obecnie w Madrycie.

Lwów, 28-go maja. Ministerium oświaty w Wiedniu zawiadomiło senat uniwersytetu lwowskiego, że nie zamierza naruszyć praw języka polskiego na tej wszechnicy.

Bruksela, 28 maja. Wybory do izby parlamentarnej dały następujące rezultaty: 99 członków partii katolickiej, 34 liberalnych i 34 socjalistów; do senatu: 62 partii katolickiej, 41 liberalnej i 6 socjalistów. Partya katolicka zyskała tu jeden głos.

Paryż, 28 maja. Kabel, łączący Europę z Martyniką, został naprawiony, tak, że w tej chwili komunikacja z tą wyspą została ustalona.

Londyn, 28 maja. Posiedzenie w izbie gmin, w kwestyi boerskiej nie dało żadnego rezultatu. Król osobiście różni się w zdaniu z całą izbą. Nie ulega wątpliwości, że po zawarciu pokoju, zajdą w niej radykalne zmiany.

Paryż, 28 maja. „La Patrie“ donosi, że wizyta Lubeta w Danii ma na celu wciągnięcie jej do trójprzymierza. Inne jednak dzienniki zaprzeczają temu.

Paryż, 28 maja. Na dzień 1 czerwca naznaczono posiedzenie izby deputowanych parlamentu, będą kandydowali o krzesło prezydyalne Deschanel, dotychczasowy prezes izby i Borgois.

Amsterdam, 25 maja. Ogólnie tu utrzymują, że warunki proponowane boerom przez Anglię są jeszcze za małe, aby na nie mogli się zgodzić wodzowie i prezydent Krüger.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dziś o godzinie trzeciej po południu zostały zaalarmowane I i II oddziały straży ogniowej. Po przybyciu na ulicę Południową № 18 przekonała się straż, że na pani Maryi Hatzkin, żonie buchaltera, zajęła się suknia.

Przyczyną pożaru była w komóreczce użyta świeca, od której zajęły się suknie.

Plomieniejąca wybiegła z komórki z olbrzymimi oparzeniami ręki, ramion i twarzy. Poparzonej udzielił pomocy lekarz Pogotowia. Stan bardzo groźny.

W niedzielę, dnia 1-go czerwca b. r. o godzinie 4-ej popoł.
w **Budzie Pabjanickiej**

odbędzie się na rzecz: **Szkoły Rzemiosł** przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczyńców,

WIELKA ZABAWA

urozmaicona

Wścigami konnemi,

Corsem kwiatowym, Confetti i różnemi niespodziankami.

Podjazd od stacji kolei elektrycznej do miejsca wścigów zapewniony.
Za przejazd w jedną i drugą stronę pobierane będzie po 20 kop. od osoby.
Ceny miejsc: Miejsce siedzące, przy mecie rb. 3, obok mecy rb. 2, nieco dalej rb. 1.50 kop. Wejście rb. 1, Dzieci i uczniowie po 50 kop. Miejsce stojące 20 kop. Za wjazd powozem do hypodromu 2 ruble od osoby.
Zabawa rozpocznie się, bez względu na ilość osób, punktualnie o godzinie 4 po południu.

3-1

FOLWARK

do sprzedania na prawach włościańskich, mający 58 mórg, w tem 30 mórg łąki i 25 mórg ornej ziemi, resztę zajmuje las i zagajnik. Torfu jest do 20 mórg, w łąkach. Siana można zebrać przeszło 1000 cetnarów rocznie, okolica wesola, przechodzą dwie rzeki, przy szosie, jadąc z Lasuku do Piotrkowa, gmina Wodlew, Własność Ignacego Kęblowskiego w Janówku. Cena 9000 rb. 639-4-1

Letniego

mieszkania

poszukuje się, składającego się z czterech pokoi i kuchni, w suchej miejscowości, możliwie lasistej, niedaleko Łodzi. Oferty pod lit. „B. F.“ proszę składać w adm. „Rozwoju“.

637-3-1

Mam do sprzedania 4 morgi ziemi

z budynkami w dobrym stanie, zdatne na ogrody, letnie mieszkania lub fabrykę, położone przy bieżącej wodzie pod lasem, z hypoteką przy Rudzie-Pabjanickiej. Wiadomość szosa Pabjanicka w domu Majerholca u Stobieckiego w parafii № 91. 636-3-1

Mleczarnia Ziemiańska

ul. Dzielna № 30. Filie: Piotrkowska № 84, 225 i Średnia № 30.

Poleca zawsze świeże i w najprzedniejszych gatunkach produkty wiejskie po cenach możliwie przystępnych. Mleko we flakonach rozsyła się na zamówienia dwa razy dziennie bez różnicy co do ilości. 627-15-11

Letnie mieszkania

o 2 wiorsty od Spaly, przy Piliicy, do odnalezienia na warunkach bardzo przystępnych. Okolica górzysta i leśna. Bliższa wiadomość u p. Urbanowskiego, Cmentarna № 7. Dla chcących wynająć, konie wysyła się gratis. 547-4-2



Dobre i ładne kapelusze męskie sprzedaje

A. Marszał.
Łódź, Piotrkowska 123.

Biuro Nauczycielskie RADKIEWICZ, Nawrot i

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rzadców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562-d-12ca

Ogłoszenia drobne.

A Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe, maszyna do pończoch № 13 duża szyba wystawowa są do sprzedania Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779-d-46sa

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-9wc

Dubeltówka Laakstra, zamki Grünnera, kaliber 12, do sprzedania. Wiadomość ul. Widzewska 70 m. 7 od 7 do 9 wiecz. 983-3-1

Do sprzedania całe urządzenie sklepu kolonialnego zaraz. Wiadomość ul. Widzewska № 78 w piwni. 889-3-3

Forteplan do sprzedania. Targowa 47, parter, lewa strona. 984-2-1

Forteplan do exerytowania się na kóźdźny, także lekcye muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-8

Jest do umieszczenia mamka wiejska, zdrowa, ze świeżym pokarmem. Wiadomość ul. Składowa № 13 m. 33 985-3-1

Kantrowa potrzebna zaraz do pralni. Wiadomość ul. Wschodnia № 64. 975-3-3

Krawcowa do sukien, znająca krój potrzebna. Konsantynowska 18 m. 8. 980-3-3

Magle do sprzedania, bardzo mało używane, za cenę przystępną. Ulica Św. Emili № 42 z powodu wyjazdu. 3-1

KANCELARYA SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykeji i deklamacyi, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczaiów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9. Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny. Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenta.

Mieszkania letnie w bliskości Łodzi do wynajęcia. Wiadomość ul. Przejazd № 4 m. 5. 993-3-1

Nauczycielka polka z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyi, przysposabia do gimnazjum. Specjalnie rosyjski jęz. i matematyka. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ dla „Polki“. 953-3-3.

Nagrodę otrzyma ten, kto odprowadzi na Zawadzka № 2 wyższą maś: brązowej który zaginął w sobotę 979-3-3

Niemlecka konwersacya u młodej polki „Studjum“. d-wes11

Osoba młoda, energiczna, znająca się dobrze na gospodarstwie domowym, poszukuje posady do zarządu domu. Oferty pod lit. „R. Z.“ składać w adm. „Rozwoju“. 995-6-1

Potrzeba dwóch uczniów do zakładu biacharskiego. Ul. Piotrkowska 188, W. Łyczkowski. 961-4-3

Pokój frontowy z osobnem wejściem i umeblowaniem zaraz do wynajęcia. Ul. Wólczajska № 43 m. 14 995-2-1

Panienska młoda, energiczna, ukończywszy 4-letni kurs gospodarczy w Chyliczkach, p szukuje odpowiedniej posady w domu zanożnym. Oferty pod lit. „W. W.“ składać w adm. „Rozwoju“ 994-5-1

Potrzeba zdolna staniczarka za dobrem wynagrodzeniem. Spacerowa 31 m. 15, II-gie piętro, Szkoła kroju i pracownia sukien M. Zielińskiej. 992-3-1

Potrzeba zaraz do zastępstwa matki i pani domu osoba w średnim wieku. Oferty składać w kancelaryi W-go rejeńta Gruszczyńskiego pod „P.“ 988-3-1

Patentowana freblówka pragnie przyjąć miejsce w Łodzi lub na wyjazd na letnie mieszkaje. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ dla „T.“ 989-3-2

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzebiński. 1132-d-9

Praczka i prasowaczka, potrzebne zaraz do nowej bielizny. Piotrkowska 69. d

Potrzebne zdolne panny do krawieczyzny, pracownia A. Glanz, Konstantynowska № 13. 991-3-1

Potrzebne zaraz zdolne panienki do szycia. Piotrkowska 103 m. 35. 998-3-1

Potrzebne zaraz zdolne spódniczarki i staniczarki za dobrem wynagrodzeniem. Piotrkowska 92 m. 75. 977-3-1

Piwarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Juliusza № 16 m. 1 lewe drzwi. 993-3-3

Potrzebna zdolna spódniczarka za dobrem wynagrodzeniem. Długa 10. 977-3-3

Panienka, znająca dobrze krawieczyznę, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ulica Pańska 9 m. 16. 976-4-3

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szezepański. 441-d-9

Rower mały, używany, z latarką acetylenową i ozdobną podstawą, tanio sprzedam. Widzewska 109 m. 4. 990-2-1

Staneya dla uczniów. Składowa 31. Hiller. 665-10-9pc

Skończyłam wyższą warszawską pensję. Znam jęz. rosyjski, francuski oraz syst. m Froebla. Szukam zajęcia. Oferty pod „Nauka“, przyjmuje adm. „Rozwoju“

Uczeń 6 klasy szkoły przemysłowej poszukuje wyjazdu na wieś. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Uczeń 6 klasy“. 909-d-4

Wyłzica maści żółtej, przybiła się i jest do odebrania za zwrotem kosztów. Targowa 62 u felczera Ojca. 996-3-1

Zaginęta karta pobytu na imię Maryanny Strojwasz wydana z magistratu m. Łodzi. 980-3-3

Zaginęta karta pobytu na imię Czesławy Kostońskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 981-3-3

Zaginęta karta pobytu na imię Maryanny Michalskiej, wydana z gminy Chojny. 1000-3-1

Zaginęta książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Owczarek wydana z magistratu m. Łodzi. 999-3-1

Zaginęta książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Nawrockiej wydana z gminy Koźmianka. 986-3-1

3,000 rubli potrzeba natychmiast na I-szy numer hypoteki nieruchomości w środku miasta. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ sub. „Pewność“. 978-3-2

M. Sprzączkowski **Łódź,**
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI r-42

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Pierwsza w Warszawie Farbiarnia Parowa

Piór Strusich i Fantazyjnych

pod firmą

Mieczysław Zmigryder

podaje niniejszym do wiadomości Sz. Pani, że otworzywszy filię przy

ulicy Ś-to Jerskiej № 34

przyjmuje obecnie do prania, przefarbowywania i zupełnego odnawiania pióra strusie, czaple, boa itd. 582-6 5

Dla szkoły handlowej H. Cyrklera

z prawami szkół rządowych 2-giej kategorii

przyjmuje się nowych uczniów do przygotowawczych jak również do specjalnych klas codziennie do 3-iej godz. **Egzaminy** dla wstępujących 13 czerwca. Slabo przygotowani uczniowie podczas wakacji mogą korzystać z lekcji prywatnych. 632-12-1

Adres: **Łódź, ul. Nawrot № 37.**

HELENÓW.

Jutro

KONCERTY

Ranny o godz. 6, wejście 15 i 5 kop. Popołudniowy o godz. 4, wejście 25 i 10 kop.

Muzeum

pozostaje bardzo krótki czas.

Spacerowa № 7.

Otwarte codziennie od 10 rano do 11 wieczorem

Anglo-Amerykańskie Muzeum

460-12-9 i PANOPTICUM

Nowość! Pantoskopiezna panorama. Druga zmiana obrazów: Anglo-boerska i Chińska wojna. Pierwszy raz: Inkwizycya Hiszpańska.

Wejście do muzeum 20 kop. dzieci do 10 lat 10 kop. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych, 10 k.; dla pan wylacznie w piątki. Szczegóły w afiszach. **Budowa muzeum do sprzedania.**



PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. I.

508-15-12

Mieszkanie na parterze

składające się z 4 pokoi, 2 przedpokojów i kuchni z wszelkimi wygodami na ulicy Widzewskiej przy rogu Dzielnej, z powodu traslokacyi do odstąpienia od 1-go lipca za 400 rb. rocznie. Wiadomość ul. Widzewska 41 m. 10. 626-3-3

Do sprzedania
Rasowy buldog

Sesnowa № 13 m. 33 u Kozłowskiego.
633-3-1

Kefir świeży

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

Czaplicka

Mikołajewska № 35 w sklepie.
560-d-4

W KOLUSZKACH

w okolicy suchej i lesistej

W mojej Szkole

podczas lata udzielam korepetycyi i przysposabiam do pierwszych trzech klas średnich zakładów naukowych. Porozumieć się można na miejscu w Koluszkach.

Franciszek Doleski.

627-d-3

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego)

W niedziele i święta od 9-12 i 4-6.

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

514-30-12

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-20

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne
Krótką № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6.

345-4

314-d

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

Dr. Leon Silberstein

Leczy:

Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 popołudniu

Ewangelicka № 7.

W niedziele i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu 616

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, panie 5-6 popoł. 606-d-35

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro.

Dr. Solowiejczyk

Specjalnie choroby **dzieci.**

ulica Piotrkowska 123.

Przyjmuje od 9-10 i od 3-5 pop. 621-8-2

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 p. i od 3-8 popoł.

Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy. Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedziele od 9-11 r. i od 2-4 popoł. **Łódź, Zawadzka № 4.**

Lecznica dla Chorych **WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10. **Porada 40 kop.**

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4-6 1/2 w **Łódź dla chorych.**

713-r-22

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3.

Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop. 880-r-6

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Niezbędne na letnie mieszkania

Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.

Kucharki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.

Lodownie pokojowe.

Maszyny do robienia lodów.

Pryszniczki pokojowe.

Lichtarze ogrodowe.

Lawki, stoły, stolki ogrodowe.

Wózki i dziecinne

sportowe

Fotele, wózki dla chorych.

Wielki i jedyny wybór

Łóżek angielskich od 9 rb.

Stale na składzie 1500 szt.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Kosze do kwiatów, umywalnie.

Wanny, wanienki.

Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.

Galanteria gospodarza,

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

86-104-39

Sprzedaż na spłaty.

86-104-39

Letnie mieszkania

Poddebice na folwarku Łęzki pod lasem. Wiadomość na miejscu 631-3-3

Wydaje się na miejscu i na miasto, prywatne

OBIADY

na świeżem maśle. Ulica Mikołajewska № 13, m. 8. 550-d-9